



KONKURS !

KONKURS !

KŁOBUK

KONKURS !

Warmia i Mazury w Bajkowym Świecie

WWW.BAJKOWEWARMIAIMAZURY.PL

KŁOBUK,

KŁOBUK Z PĘGLIT I WIELKA SPRAWA Z GUZIKAMI

o Kiedy dzieci pożegnały Topnika, jeszcze przez chwilę stały nad Jeziorem Wolisko i nasłuchiwały, czy z trzciny znowu nie dobiegnie wesołe „plusk!”. Ale tym razem było cicho. Tylko mapa w rękach Mai lekko zaszczęciła, jakby chciała powiedzieć: „Hej, przygoda jeszcze się nie skończyła!”.

I rzeczywiście. Na mapie pojawił się nowy znak – mały czarny ptak w czerwonej czapeczce. Obok ktoś dopisał jedno słowo: Pęglity.

- To tam idziemy - zdecydował Antek.

- Oby tylko nikt znowu nie wyskoczył nam zza płotu - mruknęła Zosia.

- Albo z komina - dodała Maja i od razu się roześmiała.

Droga do Pęglit prowadziła między drzewami, łąkami i starymi płotami, które wyglądały tak, jakby same pamiętały dawne legendy. Im dalej szły dzieci, tym bardziej miały wrażenie, że ktoś je obserwuje. Raz zatrzeszczała gałązka, raz coś mignęło nad stodolą, a raz Antek był pewien, że widział czerwony czubek czapki znikający za kominem.

- To na pewno on - szepnął.

- Kto?

- Kłobuk. Albo bardzo elegancka wrona.

W Pęglitach dzieci zatrzymały się przy starej chacie. Dach był krzywy, komin sadzisty, a płot wyglądał tak, jakby od stu lat pilnował jakiejś ważnej tajemnicy. I wtedy nagle stało się coś dziwnego.

Najpierw z dachu spadło jedno piórko. Potem błysnęło coś złotego. A po chwili na płocie usiadł czarny ptak w czerwonej czapeczce. Nie był duży, ale patrzył tak sprytnie, jakby wiedział, gdzie znikają wszystkie zagubione tyżeczki, guziki i skarpetki bez pary.

To był Kłobuk.

Wyglądał trochę jak kurczak, trochę jak mały kruk, a trochę jak ktoś, kto przez całe życie robi psikusy i jeszcze jest z tego bardzo dumny. Przekrzywił głowę, poprawił czapczkę i spojrzął na dzieci takim wzrokiem, jakby właśnie wygrał konkurs na najbardziej podejrzany uśmiech świata.

W dawnych opowieściach z Warmii i Mazur mówiono, że Kłobuk to niezwykły ptasi stworek, który potrafi przynosić ludziom różne dobra, błyskotki i skarby. Najczęściej wyobrażano go sobie jako czarnego ptaka albo mokrego kurczaka, który nocą przemyka nad dachami i zostawia za sobą złote iskiereki. Był szybki, sprytny, psotny i lepiej było mieć go po swojej stronie.

Ten z Pęglit wyglądał jednak bardziej zabawnie niż groźnie.

W dziobie trzymał guzik. Pod skrzydłem miał błyszczącą tyżeczkę. A obok jego łapki leżało coś, co wyglądało jak cudownie odnaleziona nakrętka od stoika.

- Oho - szepnęła Maja. - Chyba zbiera skarby.

- Jeśli dla niego skarbem jest guzik, to moja szuflada jest prawdziwym zamkiem - stwierdziła Zosia.

Kłobuk zatrzepotał skrzydłami, jakby bardzo rozbawił go ten pomysł. Potem zeskoczył z płotu, zrobił dwa śmieszne podskoki i zniknął za rogiem chałupy. Dzieci pobiegły za nim, ale znalazły tylko kilka czarnych piórek, złotą iskierekę i ślad małych łapek.

- On chyba lubi, kiedy się go szuka - powiedział Antek.

- Albo kiedy się z nas podśmiewa - dodała Zosia.

I może właśnie tak było. Bo Kłobuk to przecież mistrz psot, błyskotek i niespodzianek.

A teraz pomyślcie: jak wygląda Kłobuk w waszej wyobraźni?

Czy jest bardziej jak ptak?

Czy bardziej jak kurczak?

Czy ma wielką czapkę, worek skarbów, a może kieszenie pełne guzików, monet i zagubionych drobiazgów?



NARYSUJCIE SWOJEGO WŁASNEGO
KŁOBUKA Z PĘGLIT!

WKLEJCIE DO KOMENTARZY SWOJE PROPOZYCJE

NAGRODY CZEKAJĄ...!

POCZYTAJ MI...

